

Sygn. akt XVII Ka 739/17

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Alina Siatecka

Sędziowie: SSO Jarosław Ochocki

SSO Sławomir Olejnik /spr./

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Nowe Miasto w Poznaniu Łukasza Wawrzyniaka

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2017 r.

sprawy **W. C.**

oskarżonego z art. 160 § 2 i 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 7 listopada 2016 r. w sprawie sygn. akt III K 101/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż przyjmując na podstawie art. 4 § 1 k.k., że zastosowanie w sprawie mają przepisy Kodeksu karnego obowiązujące do dnia 30.06. 2015 r. jako podstawę prawną warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności wskazuje art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k.;

II. uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 4 wyroku;

III. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł i wymierza mu opłatę w kwocie 580 zł za druga instancje.

SSO Sławomir Olejnik SSO Alina Siatecka SSO Jarosław Ochocki

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wyrokiem z dnia 7 listopada 2016 r., sygn. akt III K 101/13, uznał oskarżonego W. C. za winnego przestępstwa z art. 160 § 2 i § 3 k.k. i za to na podstawie art. 160 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. zawiesił warunkowo wykonanie tej kary na okres 3 lat tytułem próby, na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu grzywnę w wysokości 100 stawek po 40 zł i na podstawie art. 41 § 1 k.k. wymierzył mu środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu lekarza na okres 2 lat. W myśl art. 627 k.p.k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach

karnych Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wyłożonych kosztów sądowych w wysokości 13.048,61 zł i wymierzył mu opłatę w wysokości 580 zł (k. 1067-1068).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości. Skarżący zarzucił Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów prawa procesowego i wniósł o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto obrońca wniósł o obciążenie Skarbu Państwa kosztami procesu powstałymi w toku obu instancji (k. 1126-1136).

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego D. C. wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy (k. 1170-1178).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się o tyle zasadna, że umożliwiła ona instancyjną kontrolę zaskarżonego orzeczenia i w konsekwencji jedynie częściową jego zmianę.

Wskazać bowiem trzeba, iż zgodnie z art. 4 § 1 k.k., jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

W realiach niniejszej sprawy czyn zarzucany oskarżonemu popełniony został w okresie od 23 do 24 marca 2011 r., a zatem w okresie obowiązywania przepisów Kodeksu karnego w brzmieniu sprzed jego nowelizacji, obowiązującej od dnia 1 lipca 2015 r. Wówczas to treść art. 69 § 1 i 2 k.k. brzmiała następująco: „§ 1. Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. § 2. Zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.”. Zgodnie z art. 70 k.k.: „§ 1. Zawieszenie wykonania kary następuje na okres próby, który biegnie od uprawomocnienia się orzeczenia i wynosi: 1) od 2 do 5 lat - w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, (...)”.

Z kolei wyrok Sądu Rejonowego zapadł w dniu 7 listopada 2016 r. – pod rządami Kodeksu karnego w wersji tekstu jednolitego obowiązującego obecnie (Dz. U. z 2016 r., poz. 1137). Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 69 k.k.: „§ 1. Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. § 2. Zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.”, zaś w myśl art. 70 k.k.: „§ 1. Zawieszenie wykonania kary następuje na okres próby, który wynosi od roku do 3 lat i biegnie od uprawomocnienia się wyroku. (...)”.

Analizując treść przepisów obowiązujących w czasie popełnienia przestępstwa oraz w czasie orzekania, stwierdzić należało, że to ustawa obowiązująca poprzednio, tj. do dnia 1 lipca 2015 r., jest względniejsza dla sprawcy, dopuszczając możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w większym niż obecnie wymiarze oraz nie ustanawiając warunku braku uprzedniego skazania na karę pozbawienia wolności w czasie popełnienia przestępstwa.

Zgodnie więc z wyrażoną w art. 4 § 1 k.k. i wskazaną na wstępie zasadą stosowania ustawy względniejszej dla sprawcy (lex severior retro non agit), należało zmienić podstawę prawną warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonego wobec oskarżonego (punkt 1 sentencji). Podnieść trzeba w tym miejscu, że zasięg art. 4 § 1 k.k. jest szeroki. Przepis ten bowiem, mówiąc o ustawie względniejszej dla sprawcy, obejmuje sytuację

sprawcy pod rządami dawnej i nowej ustawy, z uwzględnieniem wszelkich jej aspektów. Odnosi się on zatem tak do zasad odpowiedzialności karnej (w najszerszym ich rozumieniu), jak i do sposobów reakcji na popełnienie czynu zabronionego, które mogą dotknąć sprawcę. A zatem przepis ten odnosi się zarówno do kar, do środków karnych, do przepadku i środków kompensacyjnych, do środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, jak i do środków zabezpieczających.

Sąd Rejonowy w oparciu o art. 41 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz wykonywania zawodu lekarza na dwuletni okres. W uzasadnieniu powyższego wskazał, iż dalsze wykonywanie zawodu przez W. C. zagraża istotnym dobrom chronionym prawem – życiu i zdrowiu człowieka. W ocenie Sądu Odwoławczego rozstrzygnięcie w powyższym zakresie jawi się jednak jako rażąco niesprawiedliwe. Sąd Okręgowy, analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, doszedł bowiem do wniosku, iż brak jest jakichkolwiek informacji, aby w zawodowej karierze oskarżonego zdarzył się podobny wypadek. Co istotne, od dnia zdarzenia do dnia wydania nieprawomocnego wyroku przez Sąd Rejonowy (przeszło 5 lat) w życiu zawodowym ww. nie wydarzyło się nic, co by rodziło podejrzenie, że w którymkolwiek momencie wykonywania obowiązków zagroził on dobru pacjentów. Co więcej, oskarżony posiada pozytywną ocenę zawodową, aktywnie poszerza swoją wiedzę i kwalifikacje (por. k. 1143-1144, 1179-1184, którym to dokumentom Sąd Okręgowy dał wiarę w całości). Zdaniem Sądu Odwoławczego, wziąć pod uwagę należało również postępowanie, jakie dokonuje się w urologii, co mogłoby mieć przełożenie na rzeczywiste wydłużenie okresu powrotu do zawodu lekarza przez podsądnego, pomimo upływu orzeczonego okresu wyłączenia go z czynnego wykonywania tego zawodu. Nie sposób więc uznać, że w powyższych okolicznościach pozbawienie prawa do wykonywania zawodu na tak długi okres wpływałoby na zmniejszenie ryzyka zagrażania istotnym dobrom chronionym prawem po ponownym podjęciu pracy w zawodzie. Sąd II Instancji przy rozstrzyganiu powyższego problemu prawnego brał pod uwagę całokształt dolegliwości karnych wynikających z orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności. Również quasi karą było toczące się postępowanie od momentu zdarzenia do wydania prawomocnego wyroku.

Stanowczo podkreślić należy, że w polu widzenia Sądu Okręgowy przez cały czas przy rozważaniu powyższego były okoliczności, które Sąd Rejonowy wziął pod uwagę przy orzeczeniu środka karnego – tragiczny i nieodwracalny skutek zaniechań oskarżonego.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, Sąd Okręgowy uchylił rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w postaci środka karnego – zakazu wykonywania zawodu lekarza na okres 2 lat (punkt 2 sentencji).

Odnosząc się w kolejności do zawartych w apelacji zarzutów, należało skonstatować, że apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna. Żaden bowiem z tych zarzutów nie okazał się słuszny w stopniu skutkującym koniecznością zmiany orzeczenia w kierunku wnioskowanym przez skarżącego.

Sąd Odwoławczy podkreśla, że Sąd I Instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób szczegółowy i obszerny, precyzyjnie ustalił stan faktyczny sprawy, prawidłowo ocenił zgromadzony materiał dowodowy i wyprowadził właściwe wnioski co do winy oskarżonego.

Ustosunkowując się do zarzutu dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.) przypomnieć należy ugruntowane w tym przedmiocie orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, II Kr 355/74, OSNPG 1075/9/83, LEX nr 16881). Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo).

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, iż Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że podczas wizyty domowej u K. C. ok. godz. 23:15 w dniu 23 marca 2011 r. nie występował u niego objaw w postaci wysypki. Jak bowiem wynika z ustaleń tego Sądu, wysypkę na ciele pokrzywdzonego zauważyła jego matka już ok. godziny 21:00, kiedy to do domu rodziny C. przyjechała J. J. (str. 4 uzasadnienia). Następnie D. C. już podczas wizyty domowej przeprowadzonej przez oskarżonego W. C. poinformowała go o wysypce występującej na ciele syna. Na tę informację oskarżony zareagował zaś, podając, iż jest ona (ta wysypka) spowodowana wirusem, bądź wysoką gorączką, zalecając równocześnie kontynuowanie podawania leków, płynów oraz dalsze leczenie przeciwgorączkowe (str. 5 uzasadnienia). O tym, że matka pacjenta zgłaszała zmiany skórne w trakcie wizyty lekarskiej, zeznała również świadek U. M. (k. 652). Wreszcie opinia biegłych z dziedziny badań dokumentów technicznych z dnia 5 grudnia 2012 r. stwierdzała jednoznacznie, że zapisy dotyczące „czystej skóry” pokrzywdzonego, zawarte w sporządzonej przez oskarżonego informacji medycznej z przebiegu wizyty u K. C. zostały sporządzone później niż pozostała część notatki z tej wizyty, a nadto na skutek uwagi zwróconej W. C. przez ww. świadka. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób więc argumentować, że w chwili wizyty oskarżonego u zmarłego pacjenta nie występował u niego objaw choroby w postaci wysypki, która choć niekoniecznie musiała mieć już wówczas postać krwawych wybroczyn, to jednak dała się zauważyć i powinna była zostać przez oskarżonego zbadana.

Nie zasługuje na aprobatę odwoływanie się przez skarżącego do opinii i zeznań świadka W. B.. Sąd Okręgowy w całości podziela zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenę tych środków dowodowych przez Sąd Rejonowy i w tym kontekście wskazuje, że świadek ten – jako patomorfolog – nie posiadała wiadomości specjalnych i doświadczenia klinicznego niezbędnego do oceny prawidłowości postępowania medycznego oskarżonego. Na powyższe wskazywali już biegli z (...) we W. w opinii uzupełniającej z dnia 6 października 2014 r. (k. 836-838), punktując nieścisłości i sprzeczności zawarte w opinii i zeznaniach ww. świadka. Opinia W. B. oraz jej zeznania nie mogły zatem stanowić w pełni wiarygodnego, a tym bardziej rozstrzygającego materiału dowodowego, skoro wnioski tam przedstawiane przeczyły podstawowej wiedzy klinicznej.

Równie nieskuteczne dla wykazania zarzucanego błędu w ustaleniach faktycznych było powoływanie się przez skarżącego na tę okoliczność, że ze stenogramu rozmów z pogotowiem ratunkowym z dnia 23 marca 2011 r. o godz. 22:33 wynika, że D. C. nie wspominała o występującej u syna wysypce. Pominięcie tej okoliczności w rozmowie z dyspozytorem pogotowia w żaden sposób nie dowodzi, że objaw w postaci wysypki nie występował u zmarłego w porze przeprowadzenia tej rozmowy. Zważyć należy, że najistotniejsze w okolicznościach zdarzenia z tamtego dnia było zapewnienie choremu synowi fachowej pomocy medycznej w możliwie najkrótszym czasie. Opis dolegliwości i stwierdzonych objawów ograniczał się w relacji zaniepokojonej matki do niezbędnego minimum i skupiał się na tych objawach, które utrzymywały się już od dłuższego czasu – podwyższonej temperaturze, wymiotach, ograniczonym kontakcie z dzieckiem. Niewykluczone więc, że sama wysypka, która o tamtym czasie nie miała jeszcze postaci krwawych wybroczyn, nie została ujęta w opisie objawów właśnie z uwagi na to, że była objawem stosunkowo „świeżym”, niemającym w oczach nieposiadającej wykształcenia medycznego matki najistotniejszego znaczenia.

Trudno też uznać, by przeciwny do ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego obraz zaistniałej sytuacji wyłaniał się z zeznań świadka U. M.. Nie sposób bowiem przyjmować, by doszło do jakichkolwiek konsultacji co do przypadku K. C. pomiędzy obojgiem lekarzy, jak na to wskazuje apelujący, skoro świadek nie miała wiedzy nawet co do tego, jaką diagnozę postawił doktor C. oraz jaką diagnozę wpisał w księgę przyjęć. Nie ma podstaw do przyjęcia, że po powrocie z wizyty domowej oskarżony omawiał ze świadkiem w sposób szczegółowy stwierdzone u zmarłego objawy oraz sposoby dalszego postępowania i leczenia, przyjęc zaś należy, że rozmowa ich ograniczała się jedynie do poinformowania przez oskarżonego o przebiegu wizyty oraz do udzielenia mu przez świadka wskazówek technicznych, co do sporządzenia i uzupełnienia niezbędnej dokumentacji.

Sąd Rejonowy w logicznym spójnym wywodzie uzasadnił, dlaczego do konstrukcji czynu przypisanego oskarżonemu przyjął wersję zakładającą istnienie wysypki na ciele zmarłego K. C. już w momencie wizyty domowej oskarżonego, powołując się przede wszystkim na treść zeznań członków rodziny zmarłego oraz opinie biegłych, przemawiające za

powyższym. Sąd Odwoławczy w tej części w całości zgadza się z ustaleniami i uzasadnieniem Sądu Rejonowego, dlatego uznał za całkowicie chybione zarzut nr 1a.

Niezasadny okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym przyjęciu, że W. C. nie zlecił pilnego wezwania pogotowia ratunkowego do chorego K. C.. Błędu takiego nie dowodzi okoliczność, że informacja o konieczności wezwania pogotowia ratunkowego w razie pogorszenia się stanu zdrowia pacjenta należy do informacji standardowych, przekazywanych każdemu pacjentowi. Udzielenia takiej informacji nie dowodzą też zeznania zaproponowanych w uzasadnieniu apelacji świadków: M. K. oraz S. O. (1). Prócz wskazania na tę ogólną zasadę przyjętą przy konsultacjach pacjentów z lekarzami pomocy doraźnej, świadkowie ci nie potrafili wskazać czy w tym konkretnym przypadku rozmowy D. C. z W. C. matce zmarłego została przekazana informacja o konieczności wezwania pogotowia ratunkowego. Sąd Okręgowy podziela przy tym ocenę wyjaśnień oskarżonego w kontekście składanych przez niego oświadczeń o udzieleniu oskarżycielce posiłkowej niezbędnych informacji co do dalszego postępowania z chorym, iż gdyby rzeczywiście do tego doszło, to z pewnością matka pokrzywdzonego zatelefonowałaby po karetkę pod właściwy numer, a nie telefonowała kilkakrotnie do przychodni pomocy doraźnej, która i tak nie mogłaby przewieźć pacjenta do szpitala z uwagi na brak odpowiedniego wyposażenia.

Reasumując, w zakresie zarzutu podniesionego w punkcie 1 apelacji stwierdzić należało, że wywiedziona apelacja w gruncie rzeczy jawi się jako polemiczna wobec prawidłowych ustaleń sądu orzekającego oraz logicznej i przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając merytorycznych argumentów takiego rodzaju, które pozwalałyby na podzielenie omawianego zarzutu.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się również naruszenia przepisów prawa procesowego wskazanych przez obrońcę oskarżonego.

Przede wszystkim podnieść należy, że Sąd I instancji w niniejszej sprawie należycie ustalił stan faktyczny, a ustalenia faktyczne oparł na ujawnionych na rozprawie głównej dowodach, zaś te powiązane ze sobą dowody należycie rozważył. Z dowodów ujawnionych na rozprawie Sąd Rejonowy wyciągnął jedyne możliwe do przyjęcia, logiczne wnioski, w oparciu o które przypisał oskarżonemu czyn, zaś zaskarżone rozstrzygnięcie wnikliwie i obszernie uzasadnił.

Przy wyrokowaniu Sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności zarówno te niekorzystne dla oskarżonego, jak i te korzystne. Tym samym nie można mówić o naruszeniu przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 410 k.p.k. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku – wbrew stanowisku zawartemu w uzasadnieniu apelacji obrońcy – spełnia wymogi określone w art. 424 § 1 k.p.k.

Odnosząc się do naruszenia przez Sąd I Instancji zasad procesowych - zasady prawdy materialnej oraz obiektywizmu zaznaczyć należy, że przepisy art. 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. stanowią ogólne dyrektywy adresowaną do organów prowadzących postępowanie i zarzut ich naruszenia, bez wskazania innych konkretnych przepisów procedury, które miałyby zostać naruszone, nie może stanowić samoistnej podstawy apelacji. Skoro przepisy te nie regulują przebiegu procesu karnego, nie może być mowy o jego naruszeniu w sposób poddający się kontroli instancyjnej. Przedmiotem naruszenia mogą być bowiem tylko normy konkretyzujące ogólne zasady procesowe, a zwłaszcza normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w odpowiedniej sytuacji procesowej (tak SN w postanowieniu z dnia 27 marca 2007 r., III KK 461/06).

Z kolei zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga wykazania wad w ocenie konkretnych dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, prowadzących do wniosku, iż przekracza ona granice swobodnej oceny. Tymczasem argumentacja zwarta w uzasadnieniu apelacji nie wykazuje w istocie, że rozumowanie Sądu Rejonowego jest nielogiczne i wadliwe.

Należy bowiem pamiętać o tym, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (wspomniany już art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.) (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 03 marca 1998 roku, V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999/2/6, LEX 35095; wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1997 roku, IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1997/11/1, LEX 31393).

Sąd Rejonowy podczas orzekania w pełni wziął pod uwagę wszystkie w/w wskazania. Z uwagi na specyfikę sprawy zgromadzona dokumentacja i przesłuchani świadkowie stanowili jedynie punkt wyjścia do badań i wyrażenia opinii przez fachowców w dziedzinie medycyny. Sąd I instancji niezwykle skrupulatnie i szczegółowo wyjaśnił wszystkie istotne wątpliwości i niejasności w opiniach ustalając stan faktyczny w sprawie w oparciu o logiczny, konsekwentny wywód oparty na faktach zaczerpniętych z materiału dowodowego i powiązany ze wskazaniami czynnika fachowego – opiniami biegłych, który nie sposób podważyć. Wskazać należy na szczególne wysiłki Sądu Rejonowego mające na celu stworzenie optymalnych warunków do wyjaśnienia sprawy, tj. przedstawianie zespołom biegłych gromadzonych sukcesywnie w toku sprawy dowodów i oczekiwanie wydania dodatkowych, uzupełniających opinii, fachowo rozprawiających się z owym nowym materiałem dowodowym.

Ocena materiału dowodowego poczyniona przez Sąd I instancji obejmuje również – wbrew stanowisku skarżącego – ocenę wiarygodności zeznań świadków B. W. i W. B. (por. str. 23 uzasadnienia i str. 31-31 uzasadnienia). Dogłębna lektura uzasadnienia pozwala bowiem na przyjęcie, że wobec wydania opinii w oparciu o niepełny materiał dowodowy prywatna opinia W. B. nie może zostać uznana za wiarygodną, zaś „istotność” zeznań B. W. wpłynęła na prawidłowe zrekonstruowanie stanu faktycznego sprawy, zatem Sąd I instancji musiał uznać ich pełną wiarygodność. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest kompleksowa, wyczerpująca i nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad zawartych w art. 7 k.p.k., natomiast apelacja sprowadziła się do uwypuklenia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, co jest oczywiście zrozumiałe, jednak nie może prowadzić do wniosku o wadliwej ocenie dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Dodać też należy, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem Sądu meriti. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które – przedstawiając własne stanowisko – nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów, z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków, skarżąc zaś wyrok przechodzić do porządku dziennego nad tym wszystkim co legło u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji i przedstawione zostało w motywach zaskarżonego wyroku (por. wyrok SN z dnia 30 lipca 1979 r., III KR 196/79, OSNPG 1980/3/43).

W apelacji pojawia się jeszcze jeden zarzut – naruszenia zasady in dubio pro reo. Nie został on jednak skonkretyzowany poprzez wskazanie, w którym fragmencie procesu Sąd I Instancji rozważał istnienie dwóch wersji danego zdarzenia i następnie przyjął wersję niekorzystną dla oskarżonego. Za chybiony należało uznać naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., ponieważ reguła ta w ogóle w niniejszej sprawie nie miała zastosowania. Przypomnieć należy, iż zasada in dubio pro reo nie ogranicza zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 r., V KK 60/03, LEX nr 104378). Z uzasadnienia orzeczenia Sądu Rejonowego wynika, iż żadne wątpliwości odnośnie ustalania przebiegu zdarzenia nie miały miejsca. Sąd Odwoławczy, analizując uzasadnienie zarzutu art. 5 § 2 k.p.k., również podzielił w całości tok rozumowania Sądu I Instancji, uznając wątpliwości wskazywane przez skarżącego, jako dowolną, w niczym niepodważającą wywodu Sądu polemikę.

Biorąc powyższe pod uwagę, po raz kolejny Sąd Odwoławczy uznał, iż żaden z zarzutów zawartych w punktach 2 i 3 dotyczących obrazu przepisów prawa procesowego nie okazał się celny.

Apelacja została wniesiona przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w przedmiocie kary. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację, iż orzeczenie kary pozbawienia wolności na okres 8 miesięcy z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i obciążających, jest odpowiednie do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia. Całokształt ostatecznych represji karnych orzeczonych wobec W. C. nie nosi cech rażąco niewspółmiernych. Orzeczona kara, przy uwzględnieniu zmiany dokonanej przez Sąd Odwoławczy w zakresie orzeczenia o środku karnym, jest ze wszech miar karą sprawiedliwą i odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Podsumowując, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej ani podstawy do zmiany lub uchylecia orzeczenia (art. 438 k.p.k.), uznając przy tym, że Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością zarówno w rozumieniu surowości jak i łagodności. W konsekwencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymano zaskarżony wyrok w mocy w pozostałym zakresie (punkt 3 sentencji).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. nr 49, poz. 223, ze zm.).

Sławomir Olejnik Alina Siatecka Jarosław Ochocki